PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

(Revue d'assurances.)

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM UBEZPIECZENIOWYM I EKONOMICZNYM

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, Nowy-Świat 38, Tel. 22-71 i 67-66.

Prenumerata za III kwartał 1924 r. (wraz z przesyłką):

w Warszawie kwartalnie	1,00 złp.
na prowincji „	1,10 „
za granicą „	1,50 „
Cena numeru pojedyńczego	1,00 „

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	5,00 złp.
Pół strony	2,50 „
1/4 strony	1,25 „

Rok III. Zeszyt 2.

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Redaktor i Wydawca: Władysław Kozłowski.

Zakł. Druk. B. Grabowski i Sp., S-ka Kom., Warszawa, pl. Krasińskich 6, tel. 44-04.

Rok III. Zeszyt 2.

Przegląd Ubezpieczeniowy

Kwartalnik

Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym

Sprawa działalności niemieckich towarzystw ubezpieczeń na terenie Górnego Śląska.

Rokowania, prowadzone między Rządami Polskim i Niemieckim na zasadzie Art. I § 5 ust. 1 Konwencji Genewskiej w przedmiocie dalszej działalności niemieckich towarzystw ubezpieczeń na polskiej części obszaru plebiscytowego i odwrotnie, nie doprowadziły do rezultatu.

Wobec tego, w myśl wyraźnego brzmienia Art. I § 5 ust. 2 tejże Konwencji pod rozstrzygnięcie Arbitra poddaje się pytanie

„czy towarzystwa ubezpieczeń, dzia-
„łające na obszarze plebiscytowym
„w dacie przejścia suwerenności,
„mają, w sensie §§ 1 i 2 art. I, pra-
„wo nabyte do kontynuowania swej
„działalności na tym obszarze, bez
ograniczeń“.

Odpowiedź na to pytanie, jak i wogóle na każde pytanie prawne, zależyć musi od istoty faktycznej podlegającego rostrzygnięciu przedmiotu: „da mihi factum, dabo tibi jus“. Istotą zaś przedmiotu spornego między stronami jest charakter działalności towarzystw ubezpieczeń na obszarze plebiscytowym, — oraz źródło i podmiot ich prawa do tej działalności.

Działalność towarzystw ubezbieczeń na obszarze plebiscytowym w dacie przejścia suwerenności polegała na akwirowaniu ubezpieczeń na obszarze, który przeszedł pod suwerenność Polski, przez różnej nazwy ajentury towarzystw, mających siedzibę w Niemczech, — i odwrotnie, na obszarze, który pozostał pod suwerennością Niemiec, przez ajenturę jedynego towarzystwa „Vesta“ mającego siedzibę w Polsce. Ani jedno zaś towarzystwo na tym obszarze nie miało swej siedziby głównej. Źródłem prawa działalności ajentur towarzystw ubezpieczeń niemieckich na obszarze plebiscytowym jest pozwolenie, wydane przez Urząd Nadzorczy niemiecki (Aufsichtsamt) na zasadzie § 4 ustawy o ubezpieczeniach prywatnych (Privatversicherungsgesetz) z d. 12 maja 1901 roku, towarzystwom ubezpieczeń, jako takim, jako przedsiębiorstwom ubezpieczeniowym, — po przedstawieniu przez ich założycieli planu działalności, obejmującego między innemi, i jej obszar, — przeważnie cały obszar dawnej Rzeszy Niemieckiej.

Podmiotem więc tego prawa, ze względu na jego pochodzenie, jak i na jego istotę, jest nie ajentura miejscowa, lecz samo towarzystwo, jako przedsiębiorstwo, — jako osoba prawna, — mająca swą siedzibę w Niemczech.

Z tej istoty rzeczy wynikają niechybnie następujące wnioski prawne:

1. O przynależności państwowej spółek akcyjnych wogóle i towarzystw ubezpieczeń w szczególności rozstrzyga miejsce ich siedziby głównej, t. j. siedziby ich zarządu i obszar głównej ich działalności (Ch. Lyon-Caën et L. Renault, Traité de droit commercial, II str. 825 n; E. Thaller, Traité de droit commercial, str. 412 n.).

Za główną siedzibę towarzystwa prawo niemieckie, obowiązujące na całym obszarze plebiscytowym, uznaje siedzibę jego zarządu (§ 24 B G B); wyjaśniając znaczenie § 85 ustawy o ubezpieczeniach prywatnych z r. 1901. Sąd Rzeszy (Reichsgericht) uznaje towarzystwa, mające swą siedzibę za granicą, za zagraniczne, bez względu na ich oddziały (Zweigniederlassung) (patrz § 85 punkt 1 Privatverischerungsgesetz w wydaniu H. Koeniga 1901 r.).

Skoro więc z chwilą przejścia części obszaru plebiscytowego pod suwerenność Polski siedziba główna i działalność główna operujących na tym obszarze niemieckich towarzystw ubezpieczeń pozostały w Niemczech, — a więc pod suwerennością

zagranicznego względem Polski państwa, — to nie ulega wątpliwości, że wszelkiej nazwy ajentury tych towarzystw, działające na rzeczonej części obszaru plebiscytowego, stały się w Polsce ajenturami towarzystw zagranicznych.

2. Pozwolenie władzy administracyjnej niemieckiej, jaką jest Urząd Nadzoru, wydane niemieckiemu towarzystwu ubezpieczeń na prawo działalności na całym obszarze Rzeszy niemieckiej, — jako źródło prawa ich działalności na obszarze plebiscytowym, — z chwilą przejścia części tego obszaru pod suwerenność Polski utraciło na tym obszarze wszelką moc, — ponieważ suwerenność państwa na tym właśnie polega, że żadne zarządzenia władzy administracyjnej obcego państwa nie mogą go obowiązywać.

3. Skoro podmiotem prawa działalności na obszarze plebiscytowym są nie miejscowe ajentury niemieckich towarzystw ubezpieczeń, — lecz same te towarzystwa niemieckie, — w osobach swych zarządów centralnych, mających siedzibę w Niemczech, a więc względem części obszaru plebiscytowego, który przeszedł pod suwerenność Polski towarzystwa zagraniczne, — to o prawie kontynuowania przez nie swej działalności na tym obszarze bez ograniczeń nie może być mowy, — właśnie wobec wyraźnego brzmienia art. § 85 ust. o ubezp. pryw. z r. 1901, — tym bardziej, że odmienne traktowanie tej sprawy sprzeciwiałoby się wyraźnemu brzmieniu art. 92 i punktu b. art. 297 Traktatu Wersalskiego, w którego myśl ajentury niemieckich zakładów ubezpieczeń na polskiej części Górnego Śląska, będąc częścią majątków, należących do spółek niemieckich i przez nie kontrolowanych na obszarze Mocarstwa sprzymierzonego, — podlegają likwidacji.

Tak rzecz się przedstawia niewątpliwie z punktu widzenia ogólnego prawa cywilnego, państwowego i międzynarodowego.

Nie inaczej przedstawia się ona również i z punktu widzenia Konwencji Genewskiej w sensie jej §§ 1 i 2 art. I. § 1 uznaje za prawa nabyte Koncesje i przywileje, nabyte przed przejściem suwerenności przez osoby fizyczne, przez towarzystwa lub osoby prawne we właściwych częściach obszaru plebiscytowego.

Nie wchodząc w to, czy pozwolenie władzy administracyjnej niemieckiej na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej można uważać za koncesję lub za przywilej, — choć niewątpliwie nie jest ono ani koncesją, ani przywilejem, — należy zwrócić uwagę na to, że § 1 mówi wyraźnie o koncesjach i przywilejach, wydanych osobom fizycznym lub prawnym **na odpowiedniej części obszaru plebiscytowego**, — czyli o prawach, nabytych bezpośrednio przez te osoby, znajdujące się na danej części tego obszaru.

Ajentury, znajdujące się na tym obszarze, bezpośrednio pozwolenia Urzędu Nadzoru na działalność ubezpieczeniową na tym obszarze nie otrzymały; ich prawo do tej działalności jest pochodne od pozwolenia, wydanego centralnym zarządom ich towarzystw, mającym siedzibę w Niemczech, — wobec czego uznanie ich prawa za prawo nabyte było by wręcz przeciwne sensowi § 1.

Również i w sensie § 2 nie ma żadnej wątpliwości, że Konwencja ma na myśli wyłącznie prawa nabyte bezpośrednio przez osoby fizyczne i prawne, mające na danym obszarze plebiscytowym zamieszkanie lub siedzibę główną, do wykonania na tymże obszarze działalności swego procederu.

Potwierdzenie powyższych wywodów znajduje się w art. 314 m. Konwencji, — bo skoro Konwencja uznała za potrzebne wyszczególnić te oddziały banków niemieckich, którym układ Wysokich Stron nadał prawo kontynuowania bez ograniczeń swej działalności na obszarze plebiscytowym, — to znaczy to, że nie uznaje ona prawa do działalności tych banków za prawo nabyte.

Niema więc żadnej dobrej racji do odmiennego traktowania ajentur towarzystw ubezpieczeń.

Z prawnego więc punktu widzenia w sensie p. 1 i 2 § 5 art. I Konwencji Genewskiej, niemieckie towarzystwa ubezpieczeń nie mają prawa nabytego do działalności bez ograniczeń na polskiej części Górnego Śląska, — i, odwrotnie, polskie T-wo ubezpieczeń „Vesta“ nie ma prawa nabytego do działalności bez ograniczeń na niemieckiej części Górnego Śląska.

Nie inaczej rzecz się ma i z punktu widzenia gospodarczego.

Ciągłość gospodarcza na Górnym Śląsku, o którą dba Konwencja Genewska, polega, oczywiście, nie na czym innym, jak na tym, by skutkiem zmiany suwerenności nie zanikł i nie uległ uszczupleniu jego przemysł, jego produkcja.

W tym też duchu pod względem ubezpieczeń ciągłość polega na tym, by zarówno przemysł, jak i obywatele Górnego Śląska mieli w dalszym ciągu zaspoko-

jone dostatecznie swe potrzeby ubezpieczeniowe.

Skoro tym potrzebom polskie towarzystwa ubezpieczeń na polskiej części Górnego Śląska w zupełności czynią zadość, skoro do czasu wydania przez władze ustawodawcze polskie ogólnych ustaw dla całego Państwa, na Górnym Śląsku obowiązują prawa niemieckie: cywilne, handlowe, o ubezpieczeniach prywatnych i o umowie ubezpieczenia, to ciągłość ubezpieczeniowa na niej jest zapewniona i nie ma potrzeby uciekania się pod tym względem do kontynuacji działalności towarzystw niemieckich.

Przeciwnie, kontynuowanie działalności towarzystw niemieckich na polskiej części Górnego Śląska sprzeciwiałoby się raczej jego ciągłości gospodarczej w przedmiocie ubezpieczenia.

Towarzystwa te, mając na Górnym Śląsku tylko swe agentury, — zaś swą siedzibę w Niemczech, czyli zagranicą, — nie dawałyby spółkom i obywatelom polskiej części Górnego Śląska rękojmi tej sprawności w zawieraniu umów ubezpieczenia, w obsłudze klienteli podczas ich trwania i w likwidowaniu szkód, — jaką z natury rzeczy dają im towarzystwa Krajowe, — ponieważ ich zarządy, — ich urząd nadzorczy i sądy dla nich właściwe znajdują się zagranicą; kontynuowanie ich działalności bez ograniczeń dawałoby im, jako towarzystwom zagranicznym, przywilej operowania bez kaucji, — a więc z mniejszym bezpieczeństwem dla ubezpieczonych, niż tego wymagają przepisy zarówno niemieckie, jak i polskie, — i bez dostatecznej kontroli ze strony rządu polskiego, a więc również ze szkodą dla ubezpieczonych.

Objektywnie, więc, uznanie prawa nabytego przez towarzystwa niemieckie do działalności na polskiej części Górnego Śląska byłoby raczej szkodliwe, niż pożyteczne.

Pożytecznem byłoby ono wyłącznie subjektywnie dla towarzystw niemieckich, którym dałoby możność nie tylko ciągnięcia i nadal zysków z już pozyskanych na Górnym Śląsku ubezpieczeń, lecz i rozszerzania nadal swej działalności nie tylko tam, lecz i na całą Polskę, — czyli konkurowania z krajowemi towarzystwami ubezpieczeń.

Taki przywilej nie znajduje usprawiedliwienia ani w prawie, ani w traktatach i konwencjach, ani w potrzebach gospodarczych.

B. Rotwand

Ubezpieczenie kredytu

Ubezpieczenie kredytu znajduje się jeszcze w początkowej fazie rozwoju, stanowiąc jedną z najmłodszych, pozornie dość zaniedbaną i niewdzięczną dziedzinę ubezpieczeń. Jednak w przeciągu kilku ostatnich lat i w tej dziedzinie zaznaczył się pewien postęp, a posiadane przez nas dane stanowią już niejaką podstawę do określania składek.

Ubezpieczenie kredytu nie ma jeszcze swojej historji, nie można przytaczać polis z przed wieków, jak to ma miejsce w historji ubezpieczeń od ognia lub morskich. O ile wiadomo, pierwsza próba wprowadzenia ubezpieczenia kredytu uczyniona była w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego stulecia przez „Securities Insurance Co", która ubezpieczała straty, powstałe skutkiem niewypełnienia zobowiązań z tytułu faktur, listów dłużnych i kredytowych oraz kredytów bankowych. Pierwsze wysiłki, jak to zwykle bywa z pionierami, nie zostały uwieńczone powodzeniem. Były jednak ponawiane w kilka lat później przez kilka innych towarzystw, lecz również bez powodzenia. Pierwsze ubezpieczenia kredytu w Anglji zostały wprowadzone mniej więcej dwadzieścia lat temu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i na kontynencie Europy próbowano wprowadzić ubezpieczenia kredytu o wiele wcześniej, niż w Anglji. W Niemczech interes ten początkowo prowadziły Banki i t. zw. „Delcredere-Häuser", co przyczyniło się bardzo do rozwoju handlu niemieckiego. rozwój ten ustał dopiero skutkiem wojny i spowodowanego przez nią załamania się kredytu niemieckiego.

Przedewszystkiem, zanim rozpatrzymy zastosowanie zasad ubezpieczenia do kredytu, musimy sobie jasno zdać sprawę z jego istoty.

Naogół wszyscy mają pewne pojęcie o istocie kredytu, ale zapewne niewielu tylko zdaje sobie w całej pełni sprawę z doniosłości jego w całym współczesnym ustroju handlu, szczególniej handlu międzynarodowego. Nie będzie to przesadą, jeśli powiemy, że wzajemne ustosunkowanie się siły, dobrobytu i szczęścia narodów świata w znacznej mierze zależy od kredytu, z którego korzystają. Bogactwo świata jest tylko reprezentowane przez złoto, które znajduje się w ograniczonej ilości; prawdziwe bogactwo każdego narodu jest

w rzeczywistości zawarte w jego przemyśle, rolnictwie, budowlach, kolejach, organizacji handlu, w pracy,—nie w złocie. Bogactwa naturalne są, oczywiście, bardzo doniosłym czynnikiem, tak, że kraj, posiadający kopalnie węgla, minerałów, lasy i inne surowce, ma przewagę nad takim krajem, który tych dóbr nie posiada. Rzeki, przystanie naturalne oraz środki komunikacji również ułatwiają osiągnięcie bogactwa, aczkolwiek w wielu krajach braki naturalne zostały zastąpione sztucznie.

Z pewnemi zastrzeżeniami można powiedzieć, że kredyt narodu zależy przedewszystkiem od jego bogactwa, jakkolwiek i inne czynniki też wchodzą w rachubę. Czynnikiem takim jest przedewszystkiem zaufanie, zależne od ustroju politycznego kraju, historji danego narodu i jego opinji. To jest przyczyna, dla której np. Chiny posiadały zawsze zaufanie na rynku kredytowym świata, ponieważ Chiny nigdy nie dewaluowały swoich obligacyj, podczas gdy wiele z państewek południowo-amerykańskich posiada bardzo złą opinję kredytową i nie cieszy się zaufaniem, ponieważ w przeszłości ich były liczne wypadki bankructwa. Z jednostkami rzecz się ma tak samo, jak z narodami. Jeżeli jednostka posiada kredyt, to może ona pożyczać pieniądze i przy ich pomocy rozszerzać swoje interesy, gdyż wierzyciel jest spokojny o kapitał i odsetki. Kredyt w tym wypadku oznacza pożyczone pieniądze, tak, że prawie każdy interes dochodzi do skutku za pożyczone pieniądze. Obecnie wielka część interesów zawierana jest przez spółki akcyjne. Pomijając stronę prawną, to w istocie rzeczy spółka akcyjna emitująca akcje korzysta z kredytu, udzielanego jej przez akcjonarjuszów, tak, że od opinji spółki i jej kierownictwa zależy możność przeprowadzenia emisji.

Również w związku ze zmianami konjunktury handlowej niema przedsiębiorstwa, któreby w tym, czy w innym czasie nie potrzebowało uciekać się do stosunków bankowych, które wówczas nabierają wielkiego znaczenia. W dawnych czasach pomoc bankierów prywatnych uzyskiwana była przedewszystkiem na podstawie zaufania osobistego. Bankier znał osobiście swoich klijentów, a w sądach o nich mylił się rzadko. Stosunki te zmieniły się później w miarę koncentrowania się interesów bankowych w nielicznych stosunkowo lecz wielkich instytucjach bankowych o ustroju spółek akcyjnych, tak, że obecnie kredyt prawie nie bywa udzielany bez zupełnie pewnego zebezpieczenia rzeczowego, aczkolwiek czynnik osobistego zaufania nie stracił całkiem swego znaczenia.

W wielu dziedzinach handlu współdziałanie banków odgrywa tak wielką rolę, że bez niego interesy te wogóle nie byłyby możliwe.

Z powyższego wynika, jak wielkie znaczenie posiada kredyt dla każdej gałęzi handlu i przemysłu, skutkiem czego jasną się staje doniosłość ubezpieczenia kredytu, mającego, jako cel ostateczny, popieranie i ułatwianie rozwoju handlu.

Podstawą każdego ubezpieczenia jest zasada odszkodowania. Ubezpieczenie od ognia zapewnia ubezpieczonemu odszkodowanie za szkody, wyrządzone przez ogień, ubezpieczenie od kradzieży — za szkody spowodowane kradzieżą i t. d.

Ubezpieczenie kredytu zapewnia ubezpieczonemu odszkodowanie za szkody, wyrządzone przez upadłość dłużnika w normalnym biegu interesów, lecz, jak to wykażemy poniżej zachodzą pewne różnice pomiędzy tą postacią ubezpieczenia a innemi ubezpieczeniami rzeczowemi.

Przedewszystkiem należy podkreślić, że ubezpieczenie kredytu jest zupełnie racjonalnym i naukowo-uzasadnionym działem ubezpieczenia, a jeżeli posiada pewne szczególne bolączki i trudności, tak, jak je posiadają zresztą i inne działy ubezpieczeń, to jednak już w najbliższej przyszłości, gdy dział ten znajdzie większe uznanie i zrozumienie, będzie mógł być przez towarzystwa prowadzony nie gorzej od działów ogniowego lub transportowego. Zanim przejdziemy do omówienia niektórych szczegółów i trudności tego działu konieczne jest zapoznanie się z rodzajem odszkodowania i formą zwykle używanych polis. Naturę odszkodowania poznać najlepiej na podstawie wniosku. Wniosek zawiera nazwisko i imię (firmę) kupca lub przedsiębiorcy, którego zdolność kredytowa ma być ubezpieczona, datę otwarcia r-ku tegoż w księgach ubezpieczającego, zwykłe terminy płatności i wreszcie powody, dla których ubezpieczenie zostało podjęte. Pytanie to nie zawsze znajduje się na wniosku, lecz jest niezmiernie doniosłe, szczególniej w wypadkach, gdy chodzi o długoletnich klijentów jakiejś ubezpieczającej firmy, co do których uprzednio nigdy nie zachodziła wątpliwość co do ich wypłacalności. Jest to bardzo ważne dla zakładów ubezpieczeń dla czego ubezpieczająca firma od pewnej daty nie życzy sobie sama ponosić ryzyka, które pono-

siła np. lat dziesięć, i szuka zmniejszenia go przez ubezpieczenie.

Może to oznaczać — i najczęściej napewno oznacza zmiany w stosunkach finansowych dłużnika lub też pewne wątpliwości czy obawy jego wierzyciela oraz tuzin innych czynników, które trudno określić w zwykłej drodze wywiadu, a które właśnie mają wielkie znaczenie dla zakładu ubezpieczeń. Można tu ustalić dwie zasadnicze różnice pomiędzy ubezpieczeniem kredytu i innemi działami ubezpieczeń.

Przedewszystkiem ze strony ubezpieczonych należy oczekiwać selekcji ryzyk na niekorzyść towarzystwa. Jest to oczywiste, ponieważ kupiec nie będzie się ubezpieczał przeciwko niewypłacalności dłużnika, którego położenie finansowe jest mu dobrze znane i nie nasuwa żadnych wątpliwości. To też, pomimo, iż obecnie przeważa forma spółek akcyjnych, których położenie finansowe widoczne jest z ogłaszanych bilansów, to jednak ubezpieczenie kredytu obejmuje przeważnie firmy prywatne, o których trudniej jest zebrać dokładne i pewne dane, ponieważ niezależnie od tego, czy interesy firmy idą dobrze, czy też są bardzo zabagnione, stan ich z łatwo zrozumiałych, cboć różnych w tych dwóch wypadkach względów osłania ona tajemnicą handlową.

Jeżeli zaś przebieg tranzakcyj z daną firmą był dobry i wszelkie należności w terminie uiszczone, to kupiec rzadko kiedy uznaje potrzebę ubezpieczenia kredytu takiej firmy. Przeciwnie zaś, jeżeli należności były uiszczane po terminie i pod naciskiem, to wówczas kupiec ubezpiecza się, ażeby ograniczyć swoją stratę w razie niewypłacalności dłużnika. Na pierwszy rzut oka to naturalne dążenie ubezpieczonych do selekcji ryzyk w sposób niekorzystny dla zakładu ubezpieczeń wywołuje wrażenie, że ubezpieczenie kredytu jest działem niezwykle trudnym, jeżeli nie niemożliwym do prowadzenia. Istotnie, jest to bardzo trudny dział i może być korzystnie prowadzony tylko przez doświadczonych zawodowców, jednak wiedza i doświadczenie i w tym dziale umożliwiają dobre wyniki.

Jakkolwiek znaczna część wniosków musi być odrzucaną, to jednak i w tym dziale ubezpieczeń, możliwy jest duży portfel, gwarantujący kredyt pierwszorzędnych firm. Przyczyną tego jest fakt, że ludzie interesu posługują się różnemi metodami. To, co dla jednego przedstawia się jako wielkie ryzyko i nieopatrzna spekulacja, to dla innego jest rzeczą powszednią. Jeden kupiec pracuje tylko z pierwszorzędnemi firmami, których kredyt nie jest gorszy od kredytu Banku Angielskiego, to też niema on strat z powodu niewypłacalności dłużników, ale zato i zakres jego interesów jest z natury rzeczy ograniczony. Inny nie lęka się ryzyka, nie przekraczającego granic rozsądku, skutkiem czego corocznie ponosi pewne straty z powodu niewypłacalności dłużników, lecz zyski, osiągnięte dzięki zwiększonym obrotom, z nawiązką pokrywają te nie wielkie straty. Te czysto psychologiczne czynniki odgrywają w ubezpieczeniu kredytu wielką rolę. To też ubezpieczeniowiec w tym dziale musi posiadać gruntowną znajomość ludzi i stosunków, ażeby na podstawie wniosków i posiadanych informacyj wyrobić sobie jasny sąd o osobistości ubezpieczającego. Musi on posiadać sztukę czytania między wierszami.

Warunkiem powodzenia w dziale ubezpieczenia kredytu jest pozostawianie części ryzyka z reguły na ryzyku własnem ubezpieczającego. Ten środek ostrożności jest konieczny, ponieważ w przeciwnym razie ubezpieczony nie miałby żadnego interesu w zachowywaniu ostrożności przy udzielaniu kredytu, co musiałoby doprowadzić nietylko do opłakanych skutków dla zakładów ubezpieczeń, lecz również podkopałoby wszelką solidność w stosunkach handlowych.

Na prostym przykładzie wykazać można, że niezastosowanie tego warunku doprowadzałoby do sytuacji, w której ubezpieczony mógłby osiągać zyski, ryzykując na koszt towarzystwa ubezpieczeń. Jeżeli np. zachodziłaby możliwość zawarcia tranzakcji z firmą, której kredyt nie jest dostatecznie pewny, to ubezpieczając ryzyko niewypłacalności w całości, kupiec osiągałby pewność, że o ile dłużnik okaże się wypłacalny, to on osiągnie spodziewane zyski, w przeciwnym zaś razie szkodę zapłaci towarzystwo ubezpieczeń. Zachodziłaby więc rozbieżność interesów pomiędzy ubezpieczającym a towarzystwem. Przy pozostawieniu znacznego procentu (50%) na ryzyku własnem ubezpieczającego rozbieżność ta znika, ustępując miejsca wspólności interesów. W stosunku do banków i innych instytucji finansowych tak daleko idąca ostrożność nie jest konieczna, ponieważ ich sytuację finansową można łatwo zbadać.

W praktyce ustaliły się następujące typy ubezpieczenia kredytu:

1-o „Whole account-Policy"— polisa kryje straty, przekraczające przeciętne straty ubezpieczającego, spowodowane niewypłacalnością dłużników. Tak np. jeżeli przeciętne roczne straty firmy z tego tytułu wynosiły 0,5% całego obrotu, to ubezpieczenie pokrywa 50—80% szkód, ponad pół proc. rocznego obrotu;

2-o ubezpieczający ponosi straty w każdym wypadku do pewnej oznaczonej wysokości, zakład ubezpieczeń pokrywa nadwyżkę;

3-o ubezpieczający wyklucza z ubezpieczenia wszystkie należności od dłużników, których kredyt nie dosięga oznaczonej sumy. Natomiast zakład przyjmuje do ubezpieczenia wszystkie należności dłużników, których kredyt przekracza tę sumę. Oczywiście zakład ubezpieczeń ma prawo kontroli zarówno co do osób klijentów, którym ubezpieczający udziela kredytu, jak i co do jego wysokości.

Lotnictwo a ubezpieczenia od wypadków.

Lotnictwo, które jeszcze w 1908 roku znajdowało się w początkowem stadjum rozwoju, już przed wybuchem wojny światowej rozwinęło się w poważną gałęź techniki.

Jednak dopiero wojna przyczyniła się do niezmiernego rozwoju lotnictwa, ponieważ obydwie walczące strony użyły ogromnych środków finansowych i technicznych celem wydoskonalenia tego nowego sposobu walki.

Z chwilą ukończenia wojny zarówno aeronautyka, jak i szczególniej awiacja stanęły na wysokim poziomie. W Europie zachodniej i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej komunikacja lotnicza stała się prawie tak powszedniem zjawiskiem, jak komunikacja kolejowa lub wodna. Setki płatowców odbywają regularne podróże według zgóry ustanowionego rozkładu, przewożąc podróżnych i bagaże (głównie bagaż pasażerski, pocztę i gazety).

W pierwszym okresie rozwoju lotnictwa, związane z nim niebezpieczeństwa były bardzo wielkie i nieszczęśliwe wypadki przy wzlocie, podczas lotu i szczególniej podczas lądowania były bardzo liczne. Jednakowoż w miarę rozwoju techniki lotniczej i wytwarzania się zawodu wyszkolonych lotników, niebezpieczeństwa, związane z tym nowem rodzajem komunikacji zaczęły się szybko zmniejszać.

O zmianach, zaszłych w stopniu niebezpieczeństwa lotnictwa w pierwszych latach daje pewne pojęcie poniższe zestawienie, zaczerpnięte z pracy Döhringa „Versicherung und Kraftverkehr" (Berlin 1921) str. 50—51.

Rok	Liczba lotników	Liczba przebytych km.	Liczba nieszczęśl. wypadków	Liczba przypadkow śmierci
1908	5	1.000	1	1
1909	50	45.000	3	3
1910	500	460.000	28	30
1911	1500	3.700.000	70	77
1912	6500	21.000.000	116	136

Na podstawie tych danych, a także innych źródeł, Döhring zestawił następującą tablicę przeciętnych wartości:

Rok	Jeden wypadek śmiertelny przypada na		proc. wypadków śmiertelnych w stosunku do liczby		
	liczbę przebytych km.	liczbę lotników	lotników	przebytych km.	czasu przelotu
1908	1.600	5	20,0	0,06	?
1909	15.000	16	6,0	0,006	0,416
1910	32.000	16	6,0	0,003	0,135
1911	48.052	19	5,1	0,002	?
1912	154.411	47	2,1	0,0006	0,185
1913	180.000	—	—	0,0005	0,093
1914	—	—	—	—	0,045

W przeciągu powyższego okresu niebezpieczeństwo przy lotach szybko się zmniejsza. W 1908 r. ginie 20 proc. lotników, w 1912 r. tylko 2 proc., w 1908 r. jeden wypadek śmiertelny przypada na 1600 km. przebytej drogi, a w r. 1913—na 180.000 km.

Z czasów wojny posiadamy oczywiście przedewszystkiem statystykę wojskową, mało przydatną dla oceny zwykłych pokojowych warunków. Jednakże i te dane wskazują na stosunkową ograniczoność niebezpieczeństwa, połączonego z lotnictwem, i to nawet pomimo skróconego szkolenia lotników w wojskowych szkołach lotniczych. Szczególnie dobre wyniki wykazują dane, dotyczące niemieckich szkół lotniczych. W czasie od 1915 do 1918 r. dokonano 136.272 wzlotów, podczas których dokonano 1.292 egzaminów. Wydarzyło się przytem tylko 7 śmiertelnych wypadków.

W ten sposób jeden wypadek śmiertelny przypada na 19.467 wzlotów, lub na

185 egzaminów. Dane, dotyczące innych państw są mniej pomyślne.

W bezpośredniej bliskości linji bojowej niebezpieczeństwo oczywiście, bardzo znacznie wzrasta. Tak np. ze sprawozdań amerykańskich lotników na europejskim teatrze wojennym za czas od dn. 1 marca do dn. 11 listopada 1918 r., wynika, że na ogólną liczbę nieszczęśliwych wypadków, wynoszącą 1998, przeważająca większość, bo 1737 była wynikiem działań wojennych, a tylko 261 wypadków, t. j. około 13 proc. spowodowane zostało przez inne przyczyny.

W okresie powojennym następuje rozkwit cywilnego lotnictwa, obsługującego potrzeby handlu, przemysłu i komunikacji. Przytem niebezpieczeństwo przelotu we wszystkich krajach jest niezbyt wielkie.

Tak np. według sprawozdań niemieckiego towarzystwa „Deutsche Luft-Reederci“ w ciągu okresu od lutego 1919 roku do końca tegoż roku, pomimo licznych przelotów nie było ani jednego śmiertelnego wypadku. Zanotowano tylko jeden wypadek obrażeń zewnętrznych u pasażera i dwa wypadki poranienia się lotników. W ciągu całego 1920 r. w tymże towarzystwie były trzy wypadki poranienia się pasażerów oraz jeden wypadek śmiertelny i dwa poranienia się lotników.

Towarzystwo angielskie „Aircraft and Travel“ na 500 przelotów pomiędzy Londynem i Paryżem, co czyni 80 tys. km. w czasie od 1.I.1919 do 31.III.1920 wykazało jeden nieszczęśliwy wypadek, przy którym zostali zabici 1 lotnik i 1 pasażer. Dane, dotyczące innych angielskich towarzystw lotniczych wykazują podobne wyniki. W szczególności przeloty kurjerów dyplomatycznych na linji Londyn—Paryż, dokonane w ciągu konferencji pokojowej w liczbie 300 okupione zostały tylko jednym wypadkiem lekkiego poranienia.

Angielskie towarzystwa ubezpieczeń w początku 1920 r. ogłosiły dane statystyczne, dotyczące nieszczęśliwych wypadków w lotnictwie w czasie od dnia 1 marca do dn. 31 grudnia 1919 r. W tym czasie dokonano 35.331 przelotów ogólnej długości 954.137 km. przewieziono 64.414 pasażerów. Przytem wydarzyło się 18 nieszczęśliwych wypadków, których wynikiem była śmierć 5 osób (4 lotników i 1 pasażera) i poranienia 15 osób (5 lotników i 10 pasażerów).

Dane o angielskiem lotnictwie zawarte są również w czasopiśmie „Flight“, za czas od maja 1919 r. do lipca 1920 roku.

Ogólny czas lotu—godz. . . .	14.265
Przestrzeń przebyta . . .	1.740.067
Liczba pasażerów . . .	82.564
Liczba nieszcz. wyp. bez ofiar w ludziach	13
Liczba nieszcz. wyp. związanych z poranieniem lotników	9
z poranieniem pasażerów .	14
ze śmiercią lotników . .	5
ze śmiercią pasażerów .	3
osób trzecich	1
Liczba przebytych km. na 1	
„ nieszcz. wyp. . .	54.383
„ przelotów . . .	1.507
„ zabitych na 1000 pasażer.	0,04
„ ranionych na 1000 pasażer.	0,17

Istnieją również dane o lotnictwie angielskiem za późniejszy okres czasu—od początku maja do końca października 1920 roku. W tym czasie wydarzyło się 7 śmiertelnych i 17 lżejszych wypadków, na 58.479 wzlotów, 17.827 godz. lotu i 2.200.000 przebytych kilometrów, przyczem przewieziono 100.287 pasażerów i 102 tony bagażów (listów i posyłek).

Dane, dotyczące lotnictwa francuskiego również wykazują stosunkowo niewielką liczbę nieszczęśliwych wypadków.

Dane, dotyczące lotnictwa francuskiego w latach 1919-21 przedstawiają się, jak następuje:

Rok	przewieziono		
	pasażerów	przesyłek poczt. w kg.	bagażu w tys. kg.
1919	1.184	466	14
1920	6.419	6.039	122
1921	15.240	10.808	192
Razem	22.843	17.313	328

Ogólna liczba przebytych kilometrów wynosiła 4.781.000 km. (t. j. 120-krotny obwód ziemi), przewieziono 22.843 pasażerów i około 350 ton bagażów i przesyłek pocztowych. Nieszczęśliwych wypadków wydarzyło się tylko trzy, przyczem poniosło śmierć 17 pasażerów a 4 zostało ranionych.

Również pomyślne wyniki osiągnięto w lotnictwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wyżej przytoczone dane statystyczne o nieszczęśliwych wypadkach w lotnictwie, oparte na spostrzeżeniach ze stosunkowo krótkiego czasu nie mogą być uznane do

wyprowadzenia ostatecznych wniosków na przyszłość. Niezależnie od tego, że spostrzeżenia te są zamało liczne i obejmują zbyt krótki okres czasu, samo lotnictwo znajduje się ciągle jeszcze w pierwszym okresie rozwoju.

Jakkolwiek w miarę postępu techniki można się spodziewać zmniejszenia się niebezpieczeństwa wypadków w lotnictwie, to jednak nie są wykluczone czasowe znaczniejsze wahania stopnia ryzyka, spowodowane wprowadzeniem w życie nowych wynalazków i rozszerzaniem zakresu praktycznego zastosowania lotnictwa.

Jako przykład takiego zjawiska można przytoczyć katastrofy na linji lotniczej Londyn—Paryż, których nie było w 1921 roku. W dniu 7 kwietnia 1922 roku wydarzył się pierwszy wypadek zderzenia się dwuch samolotów pasażerskich, lecących w gęstej mgle. Wszyscy pasażerowie obydwuch samolotów w liczbie 7 (w tem jedna kobieta) ponieśli śmierć na miejscu. Jakkolwiek zatem nie można jeszcze ściśle ustalić prawdopodobieństwa nieszczęśliwych wypadków w lotnictwie cywilnem, to jednak nie od rzeczy będzie porównać dotychczasowe dane z inną dziedziną komunikacji, w celu zorjentowania się w sytuacji. Dane statystyczne, dotyczące liczby nieszczęśliwych wypadków na drogach żelaznych w Anglji w 1900—1909 r. wykazują, że na 10 miljonów przewiezionych pasażerów 27 podlega nieszczęśliwym wypadkom, przyczem z liczby tej 1,1 wypada na zabitych, 25,9 na ranionych. Wobec tego, że na 1000 pasażerów lotniczych w Anglji wypada 0,04 wypadków śmierci i 0,17 zranienia, przeto na 10 miljonów otrzymamy 400 zabitych i 1700 ranionych. Porównywując te wyniki ze sobą (przyczem, dla braku danych opuszczamy inne czynniki, jak czas podróży i liczba km. na pasażera) dojdziemy do wniosku, że ryzyko wypadku podczas podróży aeroplanem w Anglji jest 78 razy większe, od takiegoż ryzyka w podróży kolejowej, przyczem ryzyko śmierci jest 364 razy większe.

Ubezpieczanie ryzyk lotniczych podjęto na zachodzie Europy od pierwszych lat rozwoju lotnictwa. Towarzystwa ubezpieczeń szły przytem po omacku, wobec braku danych statystycznych, kierując się z jednej strony „węchem taryfowym", zaś z drugiej—zasadami kupieckiemi. W praktyce ustaliły się osobne zasady ubezpieczania personelu lotniczego (pilotów i mechaników) oraz pasażerów. Ubezpieczenia personelu lotniczego zawierane są na pewien okres czasu — dzień, miesiąc, rok— podczas gdy ubezpieczenia pasażerów zawierane są zwykle na jeden przelot.

Ubezpieczenie obejmuje wypadek śmierci, stałego inwalidztwa oraz czasowej niezdolności do pracy.

W Niemczech Wszechniemiecki Związek Ubezpieczeniowy w Stutgardzie ustanowił następującą taryfę ubezpieczenia lotników.

	Składka za jeden dzień przelotu mk.	Składka roczna mk.
za 1000 mk. na wypadek		
śmierci . . .	2,00	50
stałego inwalidztwa .	0,50	25
za 1 mk. dziennego odszkodowania za przejściową niezdolność do pracy	0,50	25

Za ubezpieczenie pasażerów lotniczych przy przelotach do 150 km. ustanowiono następującą taryfę, przy minimalnej składce 25 mk.

	Składka mk.
za 1000 mk. na wypadek śmierci .	1,00
stałego inwalidztwa . . .	0,50
odszkodowania za przejściową nieudolność do pracy . . .	0,50

Przy przelotach od 150—300 km. składka podwyższa się o 50 proc., przy odległości 300 — 450 km. o 100 proc., przy większych odległościach o 150 proc.

W 1920 r. składki za ubezpieczenia lotników zostały podniesione dwukrotnie.

We Francji składka za ubezpieczenie lotników na wypadek śmierci oraz stałego inwalidztwa wynosiła 150 fr. od 1000 sumy ubezpieczonej. Składki za ubezpieczenia pasażerów wynosiły za każde 100 km. 0,25 fr. od 1000 fr. sumy ubezpieczonej.

W Anglji T-wo „Aircraft and Travel" ubezpieczyło swoich lotników na wypadek śmierci za składkę 40 Ł. od 1000 Ł. Składka za ubezpieczenie pasażerów na wypadek śmierci lub stałego inwalidztwa na linji lotniczej Londyn—Paryż—wynosi 2/6% sumy ubezpieczonej.

„Wiestnik Gosudarstwennowo Strachowanja" nr. 7. Kwiecień.

Kronika krajowa.

Waloryzacja ubezpieczeń.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 14 maja i 28 czerwca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441 i Nr. 56, poz. 566) ustalony został sposób przerachowania (waloryzacji) zobowiązań prywatnoprawnych. Poniżej podajemy tekst paragrafów powyższych rozporządzeń, dotyczących ubezpieczeń, nadmieniając, że krytyczne omówienie zamieścimy w następnym numerze.

§ 18. 1. Za podstawę przerachowania sumy ubezpieczenia oraz wszelkich innych świadczeń, wynikających z umów ubezpieczeń opartych na życiu, zawartych przed końcem 1918 r., bierze się rezerwę składek z dnia 31 grudnia 1918 r. przeliczoną na złote według stosunku (spółczynnik przerachowania), ustalonego w drodze ugody (§ 50) lub przez sąd dla każdego zakładu ubezpieczeń oddzielnie po wysłuchaniu opinji Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

2. Wysokość spółczynnika przerachowania oblicza się na podstawie stosunku nadwyżki aktywów, wynikającej z bilansu zakładu na dzień 31 grudnia 1923 r., przeliczonego na złote odpowiednio do przepisów niniejszego rozporządzenia oraz do przepisów o przerachowaniu bilansów, do sumy kapitałów gwarancyjnych i rezerw oraz funduszu emerytalnego z bilansu na dzień 31 grudnia 1918 roku, które w tym stosunku zostaną przerachowane. Bilans przerachowania winien uwzględniać odliczenia na należności wątpliwe i na koszty przerachowania w wysokości ustalonej w drodze ugody lub przez sąd po wysłuchaniu opinji Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń oraz sumę podatku majątkowego.

3. Ustaloną prawomocnie dla każdego zakładu ubezpieczeń wysokość spółczynnika przerachowania ogłasza Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń w Monitorze Polskim.

§ 19. 1. Umowy ubezpieczeń, zawarte przed końcem 1918 r., z których rezerwy przerachowano na złote na dzień 31 grudnia 1918 roku, zgodnie z §§ 18 i 19 niniejszego rozporządzenia, winny być stosownie do życzenia ubezpieczającego (zawierającego umowę z zakładem), albo nadal utrzymane, albo zlikwidowane na zasadach następujących:

a) dla dalszego utrzymania ubezpieczeń winni ubezpieczający w braku odmiennej umowy wpłacić od sumy przerachowanej na złote (§ 18) składkę taryfową wstecz za czas od 31 grudnia 1918 roku i opłacać ją nadal. Przy opłacie składek wstecz zalicza się składki wpłacone w okresie od 1 stycznia 1919 r. do 31 grudnia 1922 r. w wysokości 1 proc. sumy, otrzymanej z przeliczenia ich na złote według przeciętnych rocznych stawek skali § 2, jednak podany wyżej stosunek nie może przekraczać $^1/_3$ stosunku przerachowania ustalonego dla rezerw z 1918 r. Składki wpłacone po roku 1922 zalicza się jedynie według relacji 1 złoty=1.800.000 marek polskich. Dla opłacenia składki wstecz ustala się termin 6-miesięczny od daty ogłoszenia spółczynnika przerachowania w Monitorze Polskim. Do składek opłacanych nadal stosują się odpowiednio warunki polisowe;

b) w razie niewpłacenia przez ubezpieczającego składki wstecz w terminie przewidzianym w punkcie a) niniejszego paragrafu ubezpieczenie zamienia się na bezskładkowe (redukcja), względnie ubezpieczający ma prawo żądać wykupu. Za sumę wykupu przyjmuje się kwotę, obliczoną na podstawie rezerwy z 31 grudnia 1918 r., przerachowanej na złote zgodnie z § 18 niniejszego rozporządzenia, powiększoną o sumę składek, wpłaconych po r. 1918, obliczoną w złotych w wysokości i według zasad przyjętych w punkcie a) niniejszego paragrafu co do składek podlegających zaliczeniu. Sumę zredukowaną (redukcja) oblicza się odpowiednio do wykupu, przyjmując sumę wykupu za składkę jednorazową netto.

2. Jeżeli z przerachowania sumy ubezpieczenia wypadałaby suma mniejsza od 50 złotych, umowa ubezpieczenia albo ulega stosownie do życzenia ubezpieczającego zlikwidowaniu w drodze wykupu obliczonego zgodnie z punktem b) niniejszego paragrafu, albo ubezpieczający otrzymuje jednorazową bonifikację w wysokości 90 proc. sumy należnego wykupu z tem, że zobowiązanie z umowy pierwotnej ulega przerachowaniu jedynie według relacji 1 złoty = 1.800.000 marek polskich. Ograniczenie powyższe nie ma zastosowania jeżeli polisa stała się płatną przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 20. 1. Wysokość świadczeń zakładu z tytułu umów ubezpieczeń zawartych przed końcem 1918 r., które stały się płatne przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i na jego podstawie podlegają przerachowaniu, przelicza się na złote według spółczynnika przerachowania, określonego w § 18. Przy wypłacie tych świadczeń potrąca się składkę należną wstecz od 1 stycznia 1919 r. zgodnie z postanowieniem punktu a) § 19

2. Wysokość potrącanej przy wypłacie świadczenia sumy już wypłaconej, a przyjętej przez uposażonego (uprawnionego do odbioru) z zastrzeżeniem, oraz ewentualnej pożyczki pod zastaw polisy oblicza się według odpowiednich przeciętnych stawek rocznych skali § 2.

§ 21. 1. Należności z umów ubezpieczenia, zawartych po roku 1918, a ważnych w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, przerachowuje się jedynie według relacji 1 złoty = 1.800.000 marek polskich bez względu na to, czy stały się płatne, czy nie. Natomiast przy umowach, zawartych w okresie czasu od 1 stycznia 1919 r. do 1 stycznia 1923 r., ubezpieczający otrzymują jednorazową bonifikację w wysokości 1% sumy składek, wpłaconych w tym okresie, przeliczonej na złote, na podstawie przeciętnych rocznych stawek skali § 2.

2. Jednak podany wyżej stosunek nie może przekraczać 1/3 stosunku przerachowania rezerw 1918 r. (§ 19).

§ 22. Przy wypłacie świadczeń przerachowanych na złote w myśl § 20 zakład ubezpieczeń ma prawo zwłoki dwuletniej, zaś przy wypłacie wykupów przerachowanych w myśl § 19 lub bonifikacji, przewidzianych w §§ 19 i 21 prawo zwłoki trzyletniej od daty ogłoszenia spółczynnika w Monitorze Polskim. Jeżeli ubezpieczający, któremu w myśl §§ 19 lub 21 przypada bonifikacja, zechce zawrzeć nową umowę ubezpieczenia, winien zakład bonifikację zaliczyć niezwłocznie na poczet składki od nowego ubezpieczenia. Jeżeli nowa umowa zostaje zawarta z jednoczesnem rozwiązaniem poprzedniej umowy, z której należności przerachowuje się tylko według relacji 1 złoty = 1.800.000 marek polskich winna być wysokość zaliczonej bonifikacji podniesiona o 20%.

§ 23. 1. Renty, wynikające z umów ubezpieczenia innego rodzaju, z wyjątkiem umów zbiorowych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zawartych na zasadzie przepisów z dnia 2 (15) czerwca 1923 r. (Zb. Pr. i Rozp. Ros. № 81 art. 912), przyznane przed końcem roku 1918, przerachowuje się w stosunku wskazanym w § 18, przyznane w okresie czasu od 1 stycznia 1919 r. do 31 grudnia 1922 r. — w stosunku 3% renty, przeliczonej na złote według przeciętnej rocznej stawki skali § 2 z roku, w którym renta została przyznana, jednak z ograniczeniem, zawartem w ostatniem zdaniu § 21. Renty przyznane po roku 1922 przerachowuje się jedynie według relacji 1 złoty = 1.800.000 marek polskich.

2. Przy ubezpieczeniach wieloletnich, zawartych za opłatą składki jednorazowej, będących w mocy w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przerachowanie odbywa się według zasad podanych w §§ 18—22.

3. Jeżeliby zastosowanie miary przerachowania przewidzianej w §§ 29 i 30 niniejszego rozporządzenia do zobowiązań rentowych innego rodzaju, powodowało w zakładach ubezpieczeń na życie i od wypadków obniżenie świadczeń z tytułu umów przewidzianych w §§ 18 do 23 niniejszego rozporządzenia, sąd może obniżyć miarę przerachowania podaną w §§ 18—23, 29 i 30 według słusznego uznania po wysłuchaniu opinji Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

§ 24. Dla zakładów ubezpieczeń, których majątek w całości lub w części znajduje się poza granicami Państwa, sąd po wysłuchaniu opinji Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, ustala według słusznego uznania wysokość spółczynnika przerachowania oraz mnożnika, przewidzianego §§ 19, 21 i 23, biorąc przytem pod uwagę całość majątku tego zakładu, a nietylko tę jego część, która znajduje się w Polsce.

§ 25. W miarę potrzeby minister Skarbu wyda postanowienia dotyczące wykonania §§ 18—24 niniejszego rozporządzenia.

§ 25-a. Należności z umów ubezpieczenia, niewymienionych w § 18—25, przerachowuje się na 10% sumy, obliczonej według stawki skali § 2 z umownego czasu płatności, o ile przepisy o odpowiedzialności za zwłokę nie uzasadniają wyższej miary przerachowania.

Okólnik P. U. K. U.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń podaje do wiadomości (Monitor Polski z dn. 6 maja 1924 r. № 104), że reskryptem L. 1620 z dn. 30 kwietnia 1924 roku zatwierdził p. Emila Arlta, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Słowackiego № 36, w charakterze Generalnego Reprezentanta „Magdeburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od gradobicia w Magdeburgu“ na obszarze b. dzielnicy pruskiej oraz na górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Z Towarzystw.

T-wo Ubezpieczeń „Silesia“.

Dotychczasowy Dyrektor tego Towarzystwa p. Leonard Neuman opuścił zajmowane stanowisko a na jego miejsce został powołany p. Wacław Mirecki.

T-wo Ubezpieczeń „Piast“.

Dyrektorem oddziału tegoż Towarzystwa w Sosnowcu został mianowany p. Stanisław Lejzerowicz, który dnia 27 kwietnia r. b. obchodził 25-letni jubileusz pracy na polu asekuracyjnem.

T-wo Ubezpieczeń „Orzeł“.

Wicedyrektorem tegoż Towarzystwa został mianowany p. inż. Wiktor Wojciechowski.

Polskie T-wo Asek. i Reas. „Patria“.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 30 czerwca 1924 r. uchwaliło: „podwyższyć kapitał zakładowy Spółki do wysokości 150,000 (stu pięćdziesięciu tysięcy) złotych; określenie sposobu

tego podwyższenia, w zastosowaniu do wymagania władz rządowych już znanych i w przyszłości ogłoszonemi być mających pozostawić Radzie Zarządzającej; upoważnić Radę Zarządzającą z prawem substytucji do przeprowadzenia powyższej uchwały w czasie, sposobem i na warunkach podług swego uznania, do wyjednania zezwolenia odnośnych władz ministerjalnych na powyższe podniesienie kapitału zakładowego, na zmianę w związku z tem, odnośnych paragrafów statutu Spółki, oraz na wprowadzenie wszelkich zmian i uzupełnień jakich odnośne władze zażądają,—wszystko to z pełnią praw Zgromadzenia Walnego.

Bilansowanie w złotych oraz określenie w złotych kapitałów zakładów.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 25 marca b. r. (Dz. U. P. P. № 55, poz. 542) na osoby prawne obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych nałożono obowiązek ułożenia inwentarza i bilansu otwarcia w złotych. Bilans otwarcia może być sporządzony na dowolnie obrany dzień bilansowy jednakże nie później, niż na dzień 1 stycznia 1925 r.

Minimalny kapitał zakładowy przedsiębiorstwa ubezpieczonego winien wynosić conajmniej 250.000 zł., jeżeli zakład prowadzi jeden dział ubezpieczeń i 500.000 zł. jeżeli prowadzi dwa lub więcej działów.

Zakłady wyłącznie reasekuracyjne uważa się za prowadzące jeden dział.

Jeżeli kapitał zakładowy w bilansie otwarcia okaże się mniejszy niż minimalny kapitał zakładowy przewidziany rozporządzeniem, to przedsiębiorstwo winno uzupełnić kapitał zakładowy do dn. 31 grudnia 1926 r., przyczem do dn. 1 lipca 1925 r. należy uzupełnić kapitał zakładowy do wysokości 3/5 minimalnego kapitału zakładowego. Dalsze uzupełnienie do wysokości całkowitej normy winno być uskutecznione najpóźniej do dnia 31 grudnia 1926 r.

Kronika zagraniczna.

Największy zakład ubezpieczeń na świecie.

Amerykanie dumni są z tego, że Ameryka posiada wszystko w olbrzymiej skali — największe na świecie mosty, budynki i t. d.. Również i w dziedzinie ubezpieczeń Ameryka przoduje. Największym na świecie zakładem ubezpieczeń jest „Metropolitan Life Insurance Co" w Nowym Yorku Jest to wzajemne towarzystwo ubezpieczeń na życie, które w końcu 1923 r. posiadało 21.000.000 członków, posiadających 30.221.727 polis na sumę 9.238.257.142 dolarów U. S. A.! Z tej sumy na t. zw. ludowe ubezpieczenia z tygodniowem opłacaniem rat składki przypada suma ubezpieczona 3.910.142.852 dol. Rezerwa składki za r. 1923 przekroczyła 1.290.000.000 dol. Jeżeli do tego doliczymy dywidendę, która będzie członkom wypłacona w 1924 r. w sumie 25.571,428 dol., różne fundusze w sumie 40.485.714 dol. i fundusz rezerwowy w sumie 74.742.857 dol., to otrzymamy olbrzymią sumę 1.427.000.000 dol. Z tego ulokowano: 23% w papierach amerykańskich dróg żelaznych, 42% na hypotekach, 6% w t. zw. bonach i około 14% w papierach państwowych. Dane statystyczne za rok 1923 z działalności tego towarzystwa ubezpieczeń wprost oszałamiają skalą rozmachu. I tak czysty przyrost produkcji 1923 roku wynosi około 1.400.000.000 dol., przyczem cała produkcja bez uwzględnienia storn wynosiła olbrzymią sumę 2.359.034.000 dol.

W roku 1923 T-wo „Metropolitan" wypłaciło 430.866 polis, czyli średnio 1 polisę w 20 sekund 8-godzinnego dnia pracy.

Co szósta osoba w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie posiada polisę T-wa „Metropolitan".

Towarzystwo to trzyma się zasady, że najlepszą rękojmią pomyślnego rozwoju towarzystwa ubezpieczeń na życie jest nietyle staranny dobór ubezpieczonych, ile dbałość o przedłużenie ich życia. Towarzystwo to wysyła własnych wyszkolonych lekarzy do domów tysięcy chorych, posiadaczy polis t. zw. ludowych. W roku 1923 wizyt takich odbyło się 2.482.919. W tymże roku rozdano pomiędzy ubezpieczonych 33.790.840 broszur o pielęgnowaniu zdrowia.

Ponadto T-wo „Metropolitan" dokonywa perjodycznych bezpłatnych przeglądów lekarskich swych ubezpieczonych. Wśród członków korzystających z tego dobrodziejstwa śmiertelność jest o 28 proc niższa od oczekiwanej.

Jakkolwiek przeciętny wiek ludności Stanów Zjednoczonych jest o 5 i pół lat dłuższy niż przed 11 laty, to przeciętny wiek ubezpieczonych w Towarzystwie „Metropolitan" jest dłuższy o 8 i pół lat, co towarzystwo to przypisuje swojej organizacji służby zdrowia.

Czytając te wielkie liczby zbioru składek nie należy przytem zapominać, że liczby zbioru składek wyrażone są w pełnowartościowych dolarach zatem są to istotnie sumy olbrzymie. A jednak pomimo ogromu T-wa „Metropolitan" nie posiada ono charakteru monopolistycznego, przeciwnie w Stanach Zjednoczonych jest jeszcze cały szereg towarzystw ubezpieczeń na życie wprawdzie nieco mniejszych, ale jednak bardzo potężnych, tak, że zasada wolnej konkurencji na korzyść ubezpieczonych nie została poniechana.

Najnowszy dział ubezpieczeń.

Najnowszym działem ubezpieczeń jest ubezpieczenie amortyzacyjne samochodów, które określić można nazwą: „ubezpieczenie samochodów na życie". Dział ten wprowadzony został przez niemieckie towarzystwo „Schiffslebens-Versicherungs — A. G."— oddział ubezpieczeń wozów motorowych w Berlinie — i jest najmłodszą gałęzią ubezpieczeń amortyzacyjnych. (p. „Przegląd Ubezpieczeniowy" zeszyt Nr. 9 z r. 1923, str. 8). Celem ubezpieczenia jest zaoszczędzić właścicielom samochodów wydatków na nabycie nowego wozu po upływie czasu ubezpieczenia oraz uchronić ich od szkód, powstałych wskutek kaska, ponadto zaś ubezpieczenie obejmuje ryzyko wypadkowe właściciela samochodu oraz jego odpowiedzialność cywilną. Jest to więc uniwersalne ubezpieczenie właścicieli samochodów, którego główną zasadą jest ubezpieczenie amortyzacyjne.

Ubezpieczenie telegramów.

Zarząd poczty rzeszy niemieckiej zajmuje się zagadnieniem zabezpieczenia nadawców telegramów przed szkodami, spowodowanemi niedoręczeniem lub opóźnieniem doręczenia telegramu. Jak wiadomo Zarząd telegrafów nie odpowiada za szkody tego rodzaju, ponieważ usterki w doręczeniu telegramów wynikają nierzadko z powodu siły wyższej, skutkiem czego nie istnieje możność całkowitego usunięcia możliwości takich wypadków. Pomimo to banki niemieckie dały inicjatywę do zapewnienia nadawcom telegramów odszkodowań za szkody, powstałe z błędnego doręczenia telegramów, domagając się, aby zarząd telegrafów sam rozważył środki, przy pomocy których możnaby usunąć istniejące zło, bądź też rozwiązał to zagadnienie wspólnie z zainteresowanemi, lub też wreszcie powierzył tę sprawę prywatnym zakładom ubezpieczeń. W odpowiedzi na to zarząd niemieckich telegrafów oświadczył, że z powodu niemożności uzyskania specjalnych kredytów od rządu Rzeszy na pokrycie wydatków związanych z wprowadzeniem odpowiedzialności za błędy w doręczaniu telegramów oraz wobec niemożności podniesienia taryfy telegraficznej celem uzyskania środków na ten cel,—pozostaje jedynie droga ubezpieczenia. Jednak jest to droga mało używana tam, gdzie ten rodzaj ubezpieczenia został wprowadzony — t. j. w Szwajcarji i w Danji, — gdyż, ubezpieczenie objęło tam zaledwie 3 % ogólnej liczby nadanych telegramów. Jakkolwiek zarząd telegrafów rzeszy jest przeświadczony że próba wprowadzenia prywatnego ubezpieczenia telegramów spowoduje dla zarządu znaczne koszty i nieda pożądanych wyników, to jednak minister rzeszy postanowił poprzeć jaknajwydatniej te usiłowania. Współdziałanie urzędów telegraficznych będzie podobne — jak przy ubezpieczeniu bagażów podróżnych na kolejach.

Wyniki doświadczeń Duńskich w tym kierunku nie są zbyt zachęcające. Ubezpieczenie telegramów wprowadziło w 1908 r. jedno z wielkich towarzystw transportowych, przy wydatnym poparciu odnośnych władz duńskich. Towarzystwo to udzielało odszkodowania za wszystkie szkody i straty spowodowane zagubieniem lub opóźnieniem telegramu. Na blankiecie nadawczym telegramu przylepiano specjalny dowód uiszczenia składki i wejścia w życie ubezpieczenia. Suma ubezpieczenia mogła wynosić do 500 koron duńskich a w pewnych wypadkach można ją było powiększyć do 5000 K. d. Składka od sumy ubezpieczenia wynosiła: za telegramy do Skandynawji 10 ör., Islandji 25 ör., Niemiec 15 ör., środkowej i zachodniej Europy 25 ör.. Pomimo wszelkich usiłowań roczny bilans tego działu ubezpieczeń był opłakany, przez cały rok bowiem urzędy telegraficzne sprzedały znaczków na sumę 200 K. d.

Uregulowanie sprawy ubezpieczeń prywatnych przedwojennych.

W Gazecie Urzędowej Włoskiej z dn. 11 lutego 1924 r. ogłoszony został tekst układów zawartych dnia 6 kwietnia 1922 roku między Włochami a Austrją, Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Węgrami w celu uregulowania spraw: 1) administracyjnych i 2) finansowych, związanych z ubezpieczeniami prywatnemi.

Pierwszy z tych układów przewiduje utworzenie w każdem z państw sukcesyjnych portfeli kontraktów asekuracyjnych, określa jakie kontrakty mają przypaść każdemu z państw. Za zasadę dla kontraktów zawartych w koronach przyjęto, że kontrakty powstałe za czasów monarchji Austro-Węgierskiej na obecnym terytorjum któregoś z państw sukcesyjnych przypadają temu państwu, gdzie była siedziba ubezpieczonego. Kontrakty zaś zawarte z tymi z ubezpieczonych, których siedziba nie znajdowała się na terytorjum dawnej monarchji Austrjacko - Węgierskiej przypadają państwom zawierającym umowę w zależności od siedziby ajencji, które pobrały ostatnie premie przed 31 grudnia 1919 roku, lub—o ile chodzi o obywateli państw nie należących do układu—według siedziby Towarzystwa, a więc w ostatnim wypadku przypadną albo Austrji albo Węgrom.

Umowy zawarte w walutach innych niż austr. węg. — o ile chodzi o obywateli państw sukcesyjnych będą rozdzielone według siedziby ubezpieczonych, w innych zaś wypadkach według siedziby ajencji, która pobrała ostatnie premjum.

Austrja oświadczyła jednak gotowość stosowania układu do tych tylko państw, które zawrą z nią układy dwustronne o wzajemnem traktowaniu towarzystw asekuracyjnych.

Druga konwencja dotycząca stosunków finansowych, wynikłych z ubezp. prywatnych w dawnej monarchji Austro-Węgierskiej przewiduje utworzenie rezerw technicznych w stosunku do portfelu każdego z państw i przepisuje sposób utworzenia tych rezerw.

Oprócz tego Austrja i Włochy zawarły układ dotyczący traktowania towarzystw asekuracyjnych a mający na celu uniknięcie ich rozczłonkowania. Układ przewiduje państwową przynależność towarzystw według siedziby ich Zarządu głównego. Ich zaś filje w drugiem państwie będą traktowane jak obce Towarzystwa dopuszczane do działania na terytorjum drugiego państwa.

Przyczyny pożarów w Ameryce Północnej.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Kanada odznaczają się niezwykle wielką liczbą pożarów, przyczem wiele z tych pożarów przyjmuje rozmiary konflagracji. Z tego powodu w kołach ubezpieczeniowych Ameryki i Anglji nazywają Stany Zjednoczone „Tierra del Tuego"—ziemią ognistą. W roku ubiegłym szkody ogniowe w Stanach Zjednoczonych wyniosły przeszło 520 milj. dolarów, t. j. 4,55 dol. na głowę, podczas gdy w Anglji szkody ogniowe wyniosły tylko 0,72 dol. na głowę ludności.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest używanie nieodpowiednich materjałów budowlanych oraz nieostrożność i niedbalstwo ludności, która nieuświadamia sobie stopnia niebezpieczeństwa ogniowego. A ludność ta molochowi ognia składa ofiarę nietylko z mienia, ale i życia. W r. 1922 nie mniej jak 15,000 ludzi straciło życie w ogniu, 17,000 osób odniosło rany i poparzenia, w tej liczbie znaczna część kobiet i dzieci. Częstą przyczyną pożarów są niedopałki papierosów i cygar oraz zapałki—w r. 1922 wyrządziły one (a raczej wywołane przez nie pożary) szkody za 21 milj. dol. Gdyby obchodzenie się z zapałkami i niedopałkami było ostrożniejsze, suma ta zredukowałaby się do minimum. Również częstą przyczyną pożarów w Stanach są niedbale zbudowane przewody kominowe oraz nieostrożne układanie łatwopalnych materjałów w pobliżu pieca. Rozpowszechnienie automobilizmu i związane z tem magazynowanie benzyny przy braku ostrożności staje się również często przyczyną pożarów. Tak zwane „krótkie spięcia" w instalacjach elektrycznych również często powodowały pożary, które w r. 1922 wyrządziły szkód na 13 milj. dolarów.

Wogóle należy stwierdzić, że podstawową przyczyną nadmiernego rozwielmożnienia się pożarów w Stanach Zjednoczonych jest nieostrożność i lekceważenie przepisów ogniowych.

Szkody, wywołane trzęsieniem ziemi w Japonji.

Szkody transportowe, spowodowane przez trzęsienie ziemi w Japonji, zostały ustalone w sumie między trzema i czterema miljonami funtów szterlingów.

Szkody, poniesione przez bezpośrednio działające towarzystwo po 37,5 % obciążają towarzystwa japońskie i amerykańskie, zaś 21 % przypada na towarzystwa angielskie.

Ponieważ prawie połowa japońskich towarzystw ubezpieczeń była reasekurowana w Anglji, przeto lwia część szkód bezpośrednio lub pośrednio obciąży towarzystwa angielskie. Szkoda ogniowa, wyrządzona w mieniu ubezpieczonem w Jokohamie i Tokio wynosi około 200 miljonów funtów szterlingów.

„Niezawiniony" wypadek.

Jeden z paryskich światowców zawarł ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, przyczem w polisie zamieszczono klauzulę, iż ubezpieczające towarzystwo odpowiada tylko za wypadki niezawinione przez ubezpieczonego.

Osobnik ten posiadał zamężną kochankę, której mąż, schwytawszy go na gorącym uczynku cudzołóstwa, zabił go dwoma wystrzałami z rewolweru. Po pogrzebie rodzina zabitego zwróciła się do towarzystwa ubezpieczeń z żądaniem wypłacenia sumy ubezpieczonej na wypadek śmierci skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Towarzystwo odmówiło wypłaty, powołując się na wyżej wskazaną klauzulę. Sąd, do którego rodzina zaskarżyła towarzystwo, rozpatrzywszy sprawę orzekł, iż wprawdzie ubezpieczony popełnił błąd, stając się winnym cudzołóstwa, jednak błąd ten był pośrednią przyczyną śmierci, której niewątpliwie nie chciał. Ponieważ jednak klauzula dotyczyła bezpośredniej przyczyny wypadku, a nie motywów, których skutkiem był wypadek, przeto towarzystwo zostało zasądzone na wypłatę odszkodowania.

Reasekuracja w Anglji.

Ciekawy proces rozstrzygnął niedawno Najwyższy Sąd w Londynie. Mianowicie angielski urząd nadzoru nad zakładami ubezpieczeń zażądał od duńskiego towarzystwa ubezpieczeń „National", posiadającego od 1913 r. swój oddział reasekuracyjny w Londynie, złożenia kaucji w wysokości 20.000 funtów szterlingów, powołując się na „Assurance Companies Act" z 1909 r. — T-wo „National" założyło przeciwko temu żądaniu skargę sądową, wskazując na to, że powołane prawo nie ma zastosowania do reasekuratorów lecz tylko do zakładów bezpośrednio działających. Na zebraniu dyrektorów zagranicznych towarzystw reasekuracyjnych, działających w Anglji postanowiono ponieść wspólnie koszty wszczętego przez T-wo „National" procesu. Niestety skarga została przez powyższy sąd odrzuconą, aczkolwiek nie jest to zgodne z zamiarem ustawodawcy, który jak to wynika jasno z motywów do prawa i przebiegu obrad parlamentarnych, miał na widoku ochronę ubezpieczonych przed niesumiennością zakładów ubez-

pieczeń, bynajmniej zaś nie ochronę towarzystw bezpośrednich przed ewentualną niesolidnością zagranicznych zakładów reasekuracyjnych. Ponieważ wyrok ten stanowi precedens, przeto w konsekwencji podobne żądania zostaną postawione i innym towarzystwom reasekuracyjnym.

Ponieważ jednak złożenie tak wielkiej sumy kaucji może przekrać siły wielu mniejszych towarzystw reasekuracyjnych, przeto angielscy reasekuratorzy mogą utracić szereg reasekuratorów, co zdaje się nie będzie dla nich zbyt pożądane.

Jubileusz T-wa „Skandinavia".

W roku bieżącym duńskie towarzystwo ubezpieczeń „Skandinavia" obchodzi jubileusz 25-lecia swej działalności. Towarzystwo to zostało założone w 1899 r. pod f. „Skandinavia" Reinsurance Co. Ltd. w celu ułatwienia reasekuracji w kraju dla duńskich bezpośrednich towarzystw ubezpieczeń. Początkowo kapitał zakładowy wynosił 3 miljony koron duńskich. W ciągu ubiegłych lat działalności T-wo „Skindinavia" rozwijało się stale. Zbiór składek, wynoszący początkowo $^1/_2$ miljona koron d. powiększał się stałe dochodząc w 1920 r. do sumy 113 miljonów koron duńskich, z czego 48,3% „Skandinavia" trzymała na własny rachunek

W związku z rozwojem operacji towarzystwa powiększano stopniowo kapitał zakładowy, który obecnie wynosi 20 miljonów koron duńskich w 1/4 wpłaconych. Rezerwy wynoszą 25,3 milj. koron d. Fundusze zapasowe 4,4 milj. k. d.

Obecnie towarzystwo „Skandinavia" prowadzi interes światowy i znajduje się na drodze stałego rozwoju.

Dyrektor towarzystwa p. W. Witzke obchodził w b. r. jubileusz 30-letniej pracy ubezpieczeniowej.

Międzynarodowe ubezpieczenie od szkód, spowodowanych przez trzęsienie ziemi.

Po ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi w Japonji we wrześniu 1923 roku w międzynarodowych sferach ubezpieczeniowych podniesiono myśl międzynarodowego ubezpieczenia od szkód, spowodowanych przez trzęsienie ziemi. Ideą tą żywą zainteresowała się Liga Narodów, która pragnie przyczynić się do pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia. Projekt takiego ubezpieczenia będzie doręczony delegatom poszczególnych państw na najbliższej sesji, przyczem poszczególne państwa będą proszone o wyrażenie swej opinji o projekcie i przyjęcie udziału w utworzeniu międzynarodowego funduszu, który ma stanowić podstawę tego ubezpieczenia. Podstawą do określenia udziału w funduszu, będzie stosunek powierzchni zaludnienia oraz politycznego, ekonomicznego i finansowego znaczenia poszczególnych państw.

Międzynarodowy związek zakładów ubezpieczających ryzyka lotnicze.

Angielskie i niemieckie zakłady ubezpieczeń, przyjmujące ryzyka lotnicze, prowadzą obecnie rokowania, mające na celu utworzenie międzynarodowego Związku ubezpieczeń lotniczych. Projektodawcy pragną pozyskać na członków związku zakłady ubezpieczeń i z innych krajów, nietylko z Niemiec i Anglji. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest stworzenie szerokiej i pewnej podstawy dla ubezpieczeń lotniczych oraz wprowadzenie jednolitych taryf składek i warunków ubezpieczenia. Działalność związku ma objąć ubezpieczenie osób od wypadków lotniczych oraz ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej.

BIBLJOGRAFJA.

The principles and Practic of Fire Insurance in the United Kindom, by Frank Godwin. wyd. Isaac Pitman and Sons, Lmt. Pr. 5 S. str. 105.

— Die philosophischen Grundlagen der Wahrscheinlichkeitsrechnung—Czuber E. Str. VIII+343. Wyd. Leipzig u. Berlin, 1923.

— Die Prinzipien der Lebensversicherungstechnik — Dr. Alfred Berger Wyd. Berlin, 1923, V/g Julius Springer.

— Die statistischen Verhältniszahlen, Winkler, Dr. Wilhelm. W/g Franz Debticke, Leipzig und Wien, II Bde.

Bilans.

Bilans Polskiego T-wa Asek. i Reas. „Patria" w dniu 31 grudnia 1923 roku

STAN CZYNNY

	Marki	f.	Marki	f.
Kasa	452 868 475	50		
Instytucje kredytowe	4 490 251 710	01	4 943 120 185	51
Papiery procentowe z kuponami bieżącemi			2 215 565 000	—
Ruchomości			644 735	50
Rezerwa składek należna od Tow. Ubezpieczeń			294 826 563	56
Dłużnicy				
Towarzystwa Ubezpieczeń	3 370 462 100	19		
Oddziały i Ajenci Tow.	16 591 331 805	82	19 961 793 906	01
Akcje stanowiące kaucję Członków Rady Towarzystwa			300 000	—
			27 416 250 390	58

STAN BIERNY

	Marki	f.	Marki	f.
Kapitał zakładowy			10 000 000	—
Kapitał zapasowy			373 800	—
Fundusz organizacyjny			1 000 000	—
Składka rezerwowa na udział Towarzystwa			5 137 763 753	87
Rezerwa na nieuregulowane szkody			294 720 292	—
Rezerwa składek przypadająca Tow. Ubezpieczeń			1 232 962 901	32
Dywidenda i fundusz organizacyjny nie podniesione			122 465	—
Podatek od ubezpieczeń			1 741 526 988	50
Wierzyciele:				
Towarzystwa Ubezpieczeń	16 246 241 059	26		
Różni	26 936 500	—	16 273 177 559	26
Sumy przechodnie			2 618 560 200	—
Kaucje Członków Rady Towarzystwa			300 000	—
Zyski i straty			105 742 430	63
			27 416 250 390	58

Warszawa, dnia 1 czerwca 1924 r.

PREZES: *Henryk hr. Potocki*

WICEPREZESI: *Kazimierz Natanson, Antoni Stamirowski*

CZŁONKOWIE RADY: *Tadeusz Leśkiewicz*, *Adam Piędzicki*

DYREKTOR: *Juljusz Rothe*

GŁ. BUCHALTER: *Alfred Figaszewski*